

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 7 (2022) nr 2
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2022.07.40

Kaja Kaźmierska*

Biografia i doświadczenie miejsca w kontekście współczesnych wydarzeń. Zaproszenie do refleksji

Biography and the Experience of Place in the Context of Contemporary Events. An Invitation to Reflection

The article is a reflection on the meaning of place in biography in the context of contemporary culture and recent global events – the pandemic and the war in Ukraine, which frame biographical experience. In relation to the first aspect, the features of contemporary culture invalidating the meaning of place as a fixed point of reference in biography are indicated. In turn, the experience of the pandemic and the indirect experience of war in Ukraine are analyzed as factors forcing a (re)definition of the relationship between place and biography and a reworking of experiences formatted by modernity. The article is a preliminary proposal to face this issues. They require systematic exploration also in the field of biographical research.

Keywords: Biography, place, home, pandemic, war.

* Kaja Kaźmierska (ORCID: 0000-0002-9044-7273) – prof. dr hab., kierownik Katedry Socjologii Kultury na Uniwersytecie Łódzkim, kontakt: Kaja.kazmierska@eksoc.uni.lodz.pl.

Uwagi wprowadzające

Wydawać by się mogło, że rozważania na temat miejsca w biografii należy rozpocząć od zdefiniowania pojęcia miejsca. Intuicyjnie kojarzy się ono z fizycznym czy też geograficznym odniesieniem, nawet jeśli jego przestrzenne ułożenie bywa metaforyczne czy wręcz amorficzne. Przykładem tego ostatniego może być powszechny w wielu kulturach obraz życia po śmierci. W każdym z takich wyobrażeń ciało i/lub dusza człowieka przenoszą się *gdzieś* do konkretnej przestrzeni, która, choć doskonale wyobrażona i wpisana w doświadczenie życia (wszak rodzimy się po to, aby umrzeć), pozostaje zarazem mglista i fizycznie nieweryfikowalna. Z kolei Yi-Fu Tuan, charakteryzując różne biograficznie znaczące przestrzenie, zauważał, że miejscem może być również drugi człowiek. Autor wpisał tę zależność w cykl życia, pokazując, że na każdym jego etapie relacja wobec drugiego wyznacza w istocie granice świata, który postrzegamy jako znaczący i ważny: dla dziecka miejscem jest któreś z rodziców, dla zakochanych spojrzenie kochanej osoby, dla starszych towarzysz(ka) życia. Miejscem bywają również światy wyobrażone, choć w jakimś sensie realnie istniejące. Tuan jako przykład podaje dyrygenta Brunona Waltera, dla którego emigracja z Austrii do Stanów Zjednoczonych nie łączyła się z doświadczeniem wyobcowania, ponieważ jego światem była muzyka¹. Mircea Eliade przywołuje przykład znanego historyka Theodora Mommsena, który doskonale poruszając się po starożytnych Atenach, nie odnajdywał się we współczesnym mu wielkomiejskim Berlinie. Niemiecki historyk „żył we własnym świecie” – to starożytne Ateny były dla niego znaczącym miejscem, a nie miasto, w którym mieszkał. Sędziwego profesora nie interesował współczesny mu świat, który jawił się jako chaotyczny, a przez to pozbawiony sensu. Jego światem egzystencjalnym, „w którym mógł się poruszać, snuć myśli i smakować szczęście bycia żywym i twórczym”, pozostawało klasyczne uniwersum grecko-rzymskie².

Ta garść przykładów, które można byłoby mnożyć, pokazuje, że zdefiniowanie znaczenia miejsca w biografii jest niesłychanie trudne, jeśli nie nie-

1 Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987, s. 175–176.

2 M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne: eseje*, tłum. I. Kania, Kraków 1992, s. 26.

możliwe, a jednocześnie niezwykle ważne. Człowiek potrzebuje miejsca jako stałego punktu odniesienia dla własnej biografii. Drugoplanową kwestią pozostaje sposób jego zdefiniowania. Jednocześnie w naukach społecznych od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku wyraźnie zarysował się dyskurs wyznaczający język interpretacji zjawisk społecznych, który dawał przestrzeń do odejścia od klasycznych, czy lepiej powiedzieć, tradycyjnych wyobrażeń miejsca, jako punktu stałego. Dynamiczne przemiany społeczeństwa współczesnego, które przekształciło się w ponowoczesne społeczeństwo kultury indywidualizmu, skłaniało wielu socjologów (i nie tylko ich) do stawiania jednoznacznych diagnoz odnośnie do kształtu współczesności i funkcjonującej w niej jednostki. Jedną z dominujących cech tych dyskursów było określenie modelu całkowitej modernizacji życia społecznego, jako jednokierunkowego procesu o wyraźnie określonych cechach, od którego nie ma już odwrotu³. W myśl tej perspektywy uznano współczesność jako czas społeczeństwa bez historii, nieprzywiązanego już wagi do przeszłości, własnych korzeni czy tożsamości, zwłaszcza tej uwikłanej w narodowe bądź etniczne identyfikacje. Wystarczy odwołać się chociażby do stwierdzenia Johna Gillisa, iż naród pozostawał głównym układem odniesienia dla pamięci i tożsamości zbiorowej od Rewolucji Francuskiej do drugiej wojny światowej⁴. Taki sposób myślenia na stałe wprowadzony został do dyskursu przez Francisa Fukuyamę w jego słynnym eseju z 1989 r.: *Czy koniec historii?*⁵. W tym samym duchu, jeśli przyjąć perspektywę społeczeństwa ponowoczesnego, przywiązanie dużej wagi do identyfikacji miejsca i z miejscem wydawało się odniesieniem nie najlepiej charakteryzującym dążenia współczesnego człowieka, który nie tego poszukuje miejsca dla określenia własnej tożsamości⁶. W takim kontekście inne znaczenie zyskuje np. pojęcie

3 H. Joas, *Dangerous Nouns of Process: Differentiation, Rationalization, Modernization*, w: *The Art and Science of Sociology: Essays in Honor of Edward A. Tiryakian*, red. R. Robertson J. Simpson, London 2016, s. 149–162.

4 J. R. Gillis, *Memory and Identity: The History of Relationship*, w: *Commemorations: The Politics of National Identity*, red. J. R. Gillis, New Jersey 1994, s. 3–24.

5 F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski. Poznań 2000.

6 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Kraków 2006; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2002.

domu: „[...] domem staje się sam ruch, sama potrzeba zmienności i doświadczenia świata jako wyzwania dla tożsamości, która nigdy nie osiąga stabilności i »domowego bezpieczeństwa«”⁷. W myśl tej perspektywy coraz trudniej jest obronić tezę o konieczności posiadania stałego punktu orientacji w biografii, mówiąc językiem Eliadego, *axis mundi*, która będzie organizowała świat jednostki. Dzisiaj nawet spostrzeżenie, Yi-Fu Tuana, że miejscem jest drugi człowiek, można uznać za nadinterpretację skoro znakiem współczesności stała się również tymczasowość, a tym samym nietrwałość więzi⁸, w tym relacji intymnych. Wystarczy odwołać się do statystyk, np. w Polsce rozpada się co trzecie (a w niektórych miastach co drugie) zawarte małżeństwo.

Czy zatem warto dzisiaj zajmować się znaczeniem miejsca w biografii? W moim odczuciu warto z kilku względów. Po pierwsze, mimo tych dominujących i, nie da się zaprzeczyć, w dużej mierze trafnych diagnoz, dotyczących indywidualizacji i płynności życia społecznego⁹ uważam, że pozbawienie jednostki przez współczesną kulturę stałych punktów odniesienia jest tylko pozornie doświadczeniem uwalniającym. „To niezdrowo, jak się nie robi integracji z wszystkich części, tak jakby to byli różni ludzie, którzy mieszkają w jednym człowieku” – powiedziała Sara, jedna z moich narratorek, ocalona z Zagłady, przez całe życie zadająca sobie pytanie o własną tożsamość, a jednym z kluczowych etapów w tym procesie była potrzeba zdefiniowania relacji z miejscem urodzenia – Polską¹⁰. W tym kontekście w pełni podzielam pogląd Wojciecha Łukowskiego, że globalizacja, będąca jednym z czynników osłabiających więź z miejscem,

[...] nie zdejmuje z porządku dnia problemu posiadania ojczyzny i zakorzenienia, nawet jeśli w zmienionych warunkach będzie to wiązało się z poważnymi trudnościami i wyzwaniami dla tożsamości człowieka [...] Nie wydaje się jednak możliwe, że zakorzenienie przestanie być żywością

- 7 W. Burszta, *Kilka tez z zakresu iterologii*, „Borussia”, 24/25 (2001) s. 8.
 8 M. Marody, *Jednostka i społeczeństwo*, Warszawa 2014.
 9 M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007.
 10 K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Kraków 2008, s. 350–360.

potrzebą człowieka, nawet jeśli jej zaspokojenie przyjmie nieoczekiwane i nieznane jeszcze obecnie formy¹¹.

Tak więc oferta współczesności jest tyleż atrakcyjna co problematyczna.

Po drugie, w erze mobilności, nieustannego zmieniania przestrzeni na krócej lub dłużej, poczucia, że możemy być wszędzie i nigdzie, że podróżowanie jest „zawsze konieczne”¹², wydarzenia ostatniego czasu każą zweryfikować ten pogląd. Pandemia dosłownie przywiązała nas do naszego miejsca – w różnych etapach jej trwania odnosiło się ono do różnych desygnatów: domu/mieszkania, wyznaczonego obszaru wokół miejsca zamieszkania, miasta, kraju... W każdym z tych wymiarów doświadczaliśmy, czym jest *miejsce*, niekiedy trzeba było je na nowo zdefiniować lub też (od)nowić jego znaczenie.

Wreszcie po trzecie, czas, w którym żyjemy, bardzo brutalnie weryfikuje społeczne diagnozy współczesności. Tekst ten powstaje w czasie trwania wojny w Ukrainie i niekończącej się fali uchodźców płynącej przez ukraińsko-polską granicę. Nie da się pisać o relacji między miejscem a biografią bez wzięcia pod uwagę obrazów, strzępków wypowiedzi i życiowych historii, które codziennie przynoszą nam media i coraz częstsze osobiste spotkania. Nie da się nie zauważyć, że unieważnianie miejsca w biografii jako stałego punktu odniesienia nie wytrzymuje próby czasu.

Celem tego artykułu nie jest postawienie konkretnej i kompletnej tezy. Stanowi on raczej ogólną refleksję osnutą przede wszystkim na kanwie drugiego i trzeciego z wyróżnionych wyżej aspektów. O pierwszym pisałam szeroko w innej publikacji¹³. Trzeba też zaznaczyć, że poruszamy się w obszarze tzw. socjologii gorącej czyli tłumaczącej aktualne procesy społeczne na bieżąco, bez możliwości nabrania potrzebnego dystansu, przy braku systematycznych badań. Dlatego przedstawione dalej rozważania traktuję jako wstępną refleksję – szkic do problematyki – oraz proponuję podjęcie określonych tropów badawczych.

11 W. Łukowski, *Społeczne tworzenie ojczyzn: studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Warszawa 2002, s. 77.

12 J. Urry, *Socjologia mobilności*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2008, s. 77.

13 K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć*, s. 50–65.

Między doświadczeniem indywidualnym a zbiorowym

Rozważając wyżej wyróżnione kwestie (oczywiście wybrane z bardzo wielu innych możliwości opisu relacji między miejscem a biografią), należy wziąć pod uwagę relatywność doświadczenia miejsca w porządku indywidualnym – dla każdego w jego biografii znaczenie miejsca jest doświadczeniem subiektywnym. Alfred Schütz pokazuje tę zależność, odnosząc się do pojęcia dom: „[D]om oznaczać będzie coś innego dla osoby, która nigdy go nie opuściła, jeszcze coś innego dla tego, kto znajduje się daleko od niego, i zupełnie coś innego dla kogoś, kto do niego powraca”¹⁴. Dodać trzeba, że przecież „dystrybucja” tych stanów może być w biografii zmienna, np. można przez większą jej część nigdy domu nie opuszczać i doświadczyć tego zupełnie nieplanowanie i nieoczekiwanie, czego świadkami jesteśmy obecnie w związku z wojną w Ukrainie.

Jednocześnie indywidualne procesy budowania relacji z miejscem poddane są dynamice wydarzeń zbiorowych. Wojna czy pandemia określane są w typologii wydarzeń życiowych jako zdarzenia o niskim stopniu prawdopodobieństwa ich wystąpienia, jednak jeśli już się pojawiają, doświadczane są przez znakomitą większość społeczeństwa¹⁵. Zazwyczaj zaburzają one przyjęte w danej zbiorowości kulturowe wyznaczniki biegu życia kształtujące jego etapy oraz „doprowadzają do powstania nowych wymiarów historii życiowej jednostki”¹⁶. Trzeba też wyraźnie zauważyć, że doświadczenia pandemii czy wojny i przyjmowania uchodźców nie są w wymiarze historycznym nowymi wydarzeniami. Pozostają takimi w wymiarze biograficznym dla większości społeczeństwa, które dotychczas nie doświadczało tak globalnych wydarzeń w sposób bezpośredni i na taką skalę wpływający na życie każdego z nas. Co więcej, wydarzenia te przypadają w czasie, kiedy jedną z cech społeczeństw jest wspomniane zjawisko rozluźnienia związku między miejscem a biografią, kiedy relacja ta nie wydaje się tak oczywista.

14 A. Schütz, *O wielości światów: szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska; red. nauk. A. Manterys, Kraków 2012, s. 204–205.

15 E. Hoerning, *Rola wydarzeń życiowych: doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej*, tłum. M. M. Ziółkowska, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek J., M. Ziółkowski, Warszawa–Poznań 1990, s. 127–135.

16 Tamże, s. 127.

Patrząc zatem na wydarzenia, jakimi są pandemia i wojna tuż za naszą granicą, ze współczesnej perspektywy nie tylko ich totalność, ale przede wszystkim nieoczekiwane zaistnienie uznać należy za cechę konstytutywną dla naszego ich doświadczania. Dzisiejszy obraz świata można zestawić z towarzyszącym ludzkości minionym czasem. Powstałe w pierwszych wiekach chrześcijaństwa słowa suplikacji¹⁷: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, Wybaw nas Panie!” pokazują wyraźnie, że wymienione zagrożenia wchodziły w wyobrażony zakres realnych zdarzeń. Tymczasem, ze współczesnej perspektywy, pandemia jawi się jako doświadczenie całkowicie zaskakujące, nowe i po raz pierwszy obejmujące dosłownie cały świat. Wojna czy widmo realnego zagrożenia w tej części Europy jest dla współczesnych pokoleń doświadczeniem tyleż nowym, ileż abstrakcyjnym. Współczesna kultura konsumpcji, dobrobytu i indywidualizmu oraz neoliberalny projekt ciągłego rozwoju nie uwzględniał, nawet hipotetycznie, takiego scenariusza wymuszonego przez nagły zwrot wydarzeń¹⁸.

Pandemia i (re)definicja miejsca

Pandemia, również w odniesieniu biograficznym, wymagać będzie kompleksowej analizy w perspektywie doświadczenia społecznego, gospodarczego, kulturowego itp. Tutaj skupiam się tylko na jednym aspekcie – doświadczeniu miejsca. Można wyróżnić tu kilka wymiarów, które nazwałabym następująco: (re)definicja domu, wyznaczenie przestrzeni dozwolonej, zaprzestanie mobilności. W doświadczeniu wzajemnie się one przenikają, dlatego ich rozróżnienie ma raczej charakter analityczny – pozwala lepiej przyjrzeć się różnym jego aspektom. Zacznijmy od konieczności (re)definicji domu.

Przywołany już Alfred Schütz pisze:

„Czuć się jak w domu” to określenie o najwyższym stopniu swojskości i bliskości. Życie w domu związane jest ze zorganizowanymi wzorami rutyny;

17 B. Mika, *Suplikacje „Święty Boże” i ich muzyczny rezonans*, „Muzyka Religijna – Między Epokami i Kulturami” 1 (2008) s. 149–172.

18 Odnoszę się tu do zdroworozsądkowego oglądu rzeczywistości pomijając dyskursy profesjonalne np. politologów, dla których aktualnie rozgrywane się scenariusze wchodziły w zakres możliwych do zrealizowania się alternatyw.

posiada ono wyraźnie określone cele i dobrze uzasadnione środki ich osiągnięcia, składa się z zespołu nawyków, tradycji, instytucji, rozkładów różnorodnych zajęć itd. [...] Możemy zatem prognozować nie tylko to, co wydarzy się jutro, lecz także mamy dostateczne szanse, by we właściwy sposób zaplanować bardziej odległą przyszłość. Rzeczy będą wciąż jawić się w swej istocie takimi, jakie były do tej pory. Są oczywiście nowe sytuacje czy też nieprzewidziane wydarzenia. Lecz będąc w domu, możemy radzić sobie nawet z odbiegającymi od codziennej rutyny sytuacjami, odnosząc się do ogólnego sposobu, w jaki ludzie w domu radzą sobie z nadzwyczajnymi sytuacjami [...] Paradoksalnie rzecz ujmując istnieje zrutynizowany sposób radzenia sobie z nowymi sytuacjami¹⁹.

Schütz tworzy tę charakterystykę, uznając, że system istotności przyjęty przez członków rodziny oznacza się wysokim stopniem zgodności. Tak w istocie jest, tym niemniej pandemia stała się doświadczeniem, które nie tylko odbiegło od codziennej rutyny, ale, przynajmniej początkowo, nie dało się zdefiniować jako sytuacja nadzwyczajna, z którą szybko można się uporać, przeformułowując rutynowe sposoby działania. Podstawową osią tego doświadczenia był dom w dosłownym znaczeniu: przestrzeni – miejsca. Lockdown, prowadzący często do dosłownego fizycznego zamknięcia w przestrzeni „czterech ścian” w przypadku kwarantanny czy też społecznego zamknięcia w odniesieniu do wszystkich aktywności, które odbywały się poza miejscem zamieszkania, niejako zredukował doświadczenie domu do fizycznej obecności w przestrzeni. Wiele osób musiało całkowicie przeorganizować swoje rutyny dnia codziennego. Zmierzyć się z kiedyś oczywistą, a dziś doświadczaną jako (a)normalną sytuacją, kiedy wszyscy członkowie rodziny są ciągle razem, kiedy dom pozostaje jednocześnie warsztatem pracy, szkołą, przedszkolem, miejscem przeżywania choroby, koniecznością podjęcia opieki za siebie nawzajem i takie prozaiczne – przygotowywania wszystkich posiłków. W czasie pierwszej fali pandemii dostałam mail od młodszej koleżanki:

Ludzie z odchowanim potomstwem, albo w ogóle bez, mają mniej obciążeń, ale ja od trzech miesięcy robię na trzy etaty, swój zawodowy, nauczyciela w klasach 1–3 (w tym przygotowanie do I komunii św.), nauczycielki

19 A. Schütz, *O wielości światów*, s. 205.

przedszkola, i jeszcze muszę ogarnąć karmienie całej zgrai, która normalnie jadała obiady poza domem, i sprzątanie, bo jak ludzie siedzą w domu, to brudzą, a pani sprzątająca jest z grupy ryzyka i nie przychodzi.

Dla wielu rodzin ciągłe przebywanie razem, nieposzatkowane przez różne instytucje (praca, szkoła, rozrywka itp.) zazwyczaj pochłaniające większość naszego czasu, okazało się być całkowicie nowym (sic!) doświadczeniem. Musieliśmy na nowo skonfrontować się z oczywistą skądinąd cechą współczesności, że wiele funkcji niegdyś pełnionych wyłącznie przez rodzinę (np. edukacyjna, wychowawcza, inicjująca w kulturę, ekonomiczna, gdy rodzina tworzy warsztat pracy) zostało przejętych przez wyspecjalizowane instytucje. W czasie lockdownu boleśnie odczuliśmy, jak bardzo jesteśmy od nich uzależnieni, jak trudno jest wyjść z instytucjonalnie zaprojektowanych rutyn naszych ról społecznych i wpisać wszystkie aktywności w jedną przestrzeń. Wymuszenie zniesienia granicy między światem zewnętrznym a wewnętrznym często zaburzało wyobrażenie domu jako miejsca azylu i prywatności. Doświadczenie to spotęgowane było drastycznym ograniczeniem mobilności w przestrzeni. Dom/mieszkanie stał się jedynym miejscem wszelkich aktywności w czasach, dla których *signum temporis* jest ruch i mobilność. Skala tych ograniczeń była niespotykana. W niektórych krajach w najbardziej restrykcyjnych momentach lockdownu wykraczała daleko ponad znane z historii okupacji wojennej zarządzenia. Oprócz wprowadzenia godziny policyjnej w wielu krajach Europy Zachodniej ogólnokrajowe kwarantanny obejmowały możliwość wychodzenia z domów tylko do pracy, szkoły, po niezbędne zakupy, do lekarza lub w ważnych sprawach rodzinnych, jak pomoc osobom niesamodzielnym. Np. we Francji dopuszczalne było spędzanie jednej godziny dziennie na świeżym powietrzu i można ją było przeznaczyć na spacer czy ćwiczenia fizyczne, ale musiało się to odbywać w promieniu 1 km od domu. W Czechach dozwolone były spacerzy z psami w odległości do 500 m od miejsca zamieszkania. To oczywiście tylko dwa z wielu przykładów ilustrujących zawężenie ram dnia codziennego do ściśle ograniczonej przestrzeni i generujących doświadczenie „skurczenia” miejsc(a), w których sytuowana była codzienność naszych biografii. Było ono spotęgowane przez pozbawienie przestrzeni jej codziennych atrybutów – ruchliwości i obecności ludzi. Wszyscy pamiętamy opustoszałe ulice, zamknięte restauracje, kawiarnie i punkty usługowe. Pozostaje pytanie, na ile te doświadczenia,

z czasem łagodzone przez powrót do praktyk, które ujmowane są jednym zbiorczym określeniem: „powrót do normalności”, pozostały(ną) w naszej pamięci nie tylko jako zapis konkretnego czasu, ale również jako doświadczenie formacyjne dla naszej biografii²⁰.

Być może narzędziem wspomagającym eksplorację tego problemu mogłyby być badania biograficzne w ruchu (*biographical research on the move*). Ich autorzy proponują zastosowanie metody wywiadu biograficznego podczas spaceru (*Walking Interview Biographical Method*). Nie chodzi tu o zwykłą „przechadzkę”, ale spacer po miejscach dla narratora w jakimś kontekście znaczących, o uchwycenie indywidualnego życia w jego społecznym kontekście²¹. Chodzenie może pomóc w wyartykułowaniu materialnego, fenomenologicznego, przeżywanego, ucieleśnionego i wyobrazonego, a jednocześnie przemijającego sensu przeżywanego życia²². Jedną z technik wspomagających jest tworzona przez narratora mapa – rysunek miejsc uznanych za znaczące w topografii przestrzeni, w której się porusza. Zastosowanie tego podejścia zaowocowało ciekawym projektem zrealizowanym wśród emigrantów i uchodźców w angielskim East Midlands. Rdzeniem tego projektu był spacer, podczas którego uchodźcy oprowadzali długoletnich mieszkańców po mieście, śledząc wyobrażoną i rzeczywistą podróż, która łączyła to, co tu i teraz, z tym, co wtedy i tam. Uczestnicy projektu rysowali szkic mapy prowadzącej z miejsca nazywanego domem do miejsca, które postrzegali jako znaczące. Spacerowicze poruszali się po mieście, korzystając z mapy, która odnosiła się również do miejsc związanych z zapamiętaną podróżą, co pozwoliło im i innym uczestnikom spaceru (radnym, politykom,

20 Wstępne wyniki realizowanego obecnie przeze mnie projektu badawczego wskazują na to, że jeśli jednostka nie doświadczyła w wyniku pandemii straty bliskiej osoby, sama nie miała doświadczenia ciężkiej choroby lub nie jest związana ze światem medycyny, to bardzo szybko w biografii stosuje strategie normalizujące. W narracjach biograficznych pandemia przedstawiana jest jako jedno z wielu wydarzeń, z którymi trzeba się było uporać. „Post-transformacja w perspektywie doświadczeń biograficznych osób urodzonych w latach 1980–2005” jest realizowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, w ramach grantu Opus 21, nr 2021/41/B/HS6/02048.

21 M. O'Neill, B. Roberts, *Walking Methods: Research on the Move*, London 2019, s. 52.

22 Tenże, *Biographical Research On The Move: Theorising, Experiencing, Imagining (The Chicago School Reloaded)*, „Przegląd Socjologiczny”, 68 (2019) nr 4, s. 114.

osobom towarzyszącym) na stawianie pytań o to, co tu i teraz, blisko i daleko, o to, co realne i wyobrażone. Na trasie narratorzy zachęceni byli do refleksji nad szczegółami miejsca, które wywoływały uczucia i skojarzenia z minionymi kontekstami życia, a także wymagały aktywnego zastanowienia się nad tym, jak obecne – obce środowisko może stać się znajome przez oswojenie przestrzeni i wpisanie w nią przeszłych doświadczeń²³.

Zastosowanie podobnej opisaney wyżej metody stanowiłoby moim zdaniem ciekawy zapis doświadczenia pandemii w perspektywie (re)definicji miejsca, które z jednej strony rutynowo, a więc najczęściej w sposób niezauważalny, kształtowało przedpandemiczną codzienność, z drugiej zaś przez wyznaczenie wyraźnych granic przestrzeni, w której można było się poruszać, zyskało niejako nowe lub odnowione znaczenie. Powstanie zapisu w formie opowieści oraz mapy przestrzeni i punktów w topografii uznawanych za znaczące nie tylko pozwoliłoby pokazać biograficznie ugruntowany proces nadawania znaczenia oswojonej przecież przestrzeni (otoczenia wokół miejsca zamieszkania) w czasie pandemii, gdy stała się ona jedyną dostępną przestrzenią, ale zapewne ukazałoby, jak mobilne jednostki radziły sobie w niemobilnej rzeczywistości, w której, jak zauważa John Urry socjoprzestrzenne praktyki związane z podróżowaniem uważa się „za »zawsze konieczne« dla życia rodzinnego, wypoczynku i przyjaźni, a także pracy i bezpieczeństwa”²⁴.

W tym kontekście należałoby jeszcze poświęcić chwilę uwagi kwestii ograniczenia podróżowania wpisanego w praktyki urlopowe. Na przykład w 2020 r. 86% Polaków spędziło wakacje w kraju²⁵, podczas gdy w 2019 r. na wyjazdy krajowe zdecydowało się 44%, a 56% wzięło udział w wyjeździe zagranicznym z co najmniej jednym noclegiem. Sytuacja ta dotyczyła również i innych mieszkańców Europy (i nie tylko). Powodem takich wyborów były administracyjne ograniczenia mobilności (regulacje wprowadzane przez poszczególne kraje), brak połączeń komunikacyjnych, np. ograniczenie lub zawieszenie lotów, wreszcie diagnozowana indywidualnie niepewność w odniesieniu do siły pandemii i jej

23 Tenże, P. Hubbard, *Walking, Sensing, Belonging: Ethno-Mimesis as Performative Praxis*, „Visual Studies”, 25 (2010) nr 1, s. 49–50, DOI: 10.1080/14725861003606878.

24 J. Urry, *Socjologia mobilności*, s. 77.

25 Komunikat z badań CBOS: 17/2021, *Wyjazdy wypoczynkowe Polaków w 2020 i plany na 2021; Wyjazdy wypoczynkowe Polaków w 2019 i plany na 2020*, 15/2020.

zagrożeń. Tak więc większość z nas nie wyjeżdżała za granicę, część nie wyjeżdżała w ogóle, na ogół zdecydowano się na spędzenie wakacji we własnym kraju. Wymuszone przez pandemię ograniczenie mobilności skutkowało w dostrzeżeniu walorów posiadania własnego miejsca, które zyskiwało dodatkowe, często wcześniej utracone lub zapomniane atrybuty. Na przykład w lecie 2020 r. w Niemczech przydomowe baseny stały się w pewnym momencie dobrem deficytowym, wykupiono wszystkie zapasy ze sklepów i hurtowni²⁶. Znani ze swej mobilności wakacyjnej Niemcy przededefiniowali przestrzeń własnego domu i ogrodu na miejsce wakacyjnego odpoczynku. W Polsce wzrosły ceny odsprzedawanych ogródków działkowych, porządkowano zaniedbane niekiedy podmiejskie działki. Każdy kawałek terenu, który dawał możliwości rekreacji, odzyskiwał często zapomniane walory.

Można zatem powiedzieć, że mieliśmy do czynienia z nowym wariantem repatriotyacji. Pojęcie to opisuje fenomen odnowienia więzi emocjonalnych, docenienia relacji społecznych, uwrażliwienia na walory krajobrazowe wpisane w lokalność biograficznych doświadczeń ojczyzny prywatnej i/lub ideologicznej. Repatriotyacja w pierwotnym ujęciu odnosi się do doświadczeń emigracyjnych, związanych z wyjazdem do innych krajów europejskich, a następnie powrotem do kraju rodzinnego. Dotyczy to zwłaszcza interpretacji emigracji, jako ucieczki z domu spowodowanej osobistymi konfliktami ze środowiskiem społecznym, czy też uogólnionym poczuciem niezadowolenia z powodu warunków życia i kultury kraju pochodzenia²⁷. Wyjazd z kraju sprzyjał postrzeganiu własnego zakorzenienia z perspektywy przestrzennego i kulturowego dystansu, co skutkowało dostrzeżeniem tych wymiarów własnej identyfikacji z miejscem, które do tej pory były niezauważalne, a przez to często niedoceniane. Tak więc na poziomie mikrospołecznej przynależności zbiorowej repatriotyacja oznacza zazwyczaj poprawę lub przywrócenie więzi rodzinnych, które zostały zerwane lub naruszone. Na poziomie orientacji wobec większych zbiorowości społecznych może nastąpić proces (ponownego) odkrywania własnego miejsca pocho-

26 Niemcy: boom na baseny ogrodowe, hurtownie świecą pustkami, Bankier.pl, 17 lipca 2020, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Niemcy-boom-na-baseny-ogrodowe-hurtownie-swieca-pustkami-7925600.html>, dostęp: 17 maja 2022.

27 K.Waniek, *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków. Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach autobiograficznych*, Łódź 2020.

dzenia, jego społeczeństwa i kultury, jako cennego punktu odniesienia i identyfikacji bez względu na wiele ograniczeń i niedociągnięć kraju, które wcześniej postrzegane były jako trudne do zaakceptowania²⁸ ograniczenia.

W przypadku pandemii możemy zatem mówić o repatriotyzacji *à rebours*. Odebranie możliwości wyjazdu doświadczone było globalnie, a więc bez poczucia spersonalizowanego ograniczenia – cały świat stanął w miejscu, nikt nie mógł swobodnie podróżować. Ta wymuszona sytuacja doprowadziła do odnowienia więzi z domem i krajem jako miejscem relatywnie pandemicznie bezpiecznym i umożliwiającym wypoczynek nawet w reżimie obostrzeń sanitarnych. Często towarzyszyło temu doświadczenie „odkrywania” krajobrazów, nieodwiedzanych wcześniej części kraju.

Fenomen repatriotyzacji związany jest również z drugą kwestią, którą chcę tu poruszyć – aktualnie przeżywanym doświadczeniem wojny w Ukrainie.

Wojna i powrót do „starych” definicji

Ta część rozważań ma charakter refleksji czynionej na gorąco, zaledwie w miesiąc od zaostrzenia się konfliktu na Ukrainie i nazwania go wojną. Trzeba bowiem zaznaczyć, że wojna na Ukrainie trwa od 2014 r., a od 24 lutego 2022 mamy do czynienia z niebywałą jej eskalacją. Miliony uchodźców – kobiet, dzieci, osób starszych zmuszonych było opuścić dom w poszukiwaniu bezpieczniejszej przestrzeni. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z kolejnym w historii przypadkiem przemieszczania się wielkich rzesz ludności. Masowe przesiedlenia, emigracje, deportacje były cechą poprzedniego wieku. Dwie wojny światowe i zmiany granic przyczyniły się do tego, że wiek XX zyskał miano stulecia przesiedleńców²⁹. Ta rzeczywistość miała być już tylko faktem historycznym, a istniejące ciągle migracje (wraz z kryzysem migracyjnym

28 K.Kaźmierska i in., *Transnational Work in the Biographical Experiences*, w: *The Evolution of European Identities Biographical Approaches*, red. R. Miller, G. Day, London 2012, s. 76–101; K. Waniek, *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków*.

29 K. Kersten, *Stulecie przesiedleńców: Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii*, w: *Przeprosić za wypędzenie? : Wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, red. K. Bachman, J. Kranz, Kraków 1997, s. 106–107.

w Europie z 2015 r.) nie pobudzały w takim stopniu naszej wyobraźni społecznej i wrażliwości. Okrucieństwo wojny tuż za naszą granicą i przełożenie tej sytuacji na doświadczenie uchodźstwa, które w jakiejś mierze staje się też elementem naszej biografii przywraca pytania, które wydawały się we współczesnej kulturze już mało znaczące: o relację z miejscem i wobec miejsca.

Symboliczną ilustracją tego mogą być pokazywane w mediach obrazy osób starszych. Symptomatyczne jest to, że w pierwszych tygodniach wojny *gros* uchodźców stanowiły kobiety i dzieci. Osoby starsze pojawiły się w momencie nasilenia bombardowań i niszczenia domów mieszkalnych. Zapewne nie brały one pod uwagę możliwości opuszczenia domu – nie przesadza się przeciw starych drzew. Obraz osób starszych na wózkach, o kulach, podtrzymywanych przez osoby pomagające uzmysławiał dramatyzm sytuacji i znaczenie potrzeby, zwłaszcza w tej fazie biografii, posiadania swojego miejsca, „w którym można się poruszać, snuć myśli i smakować szczęście”³⁰.

Obrona kraju, powrót pracujących np. w Polsce mężczyzn, aby walczyć o swoją ojczyznę, autentyczne poczucie patriotyzmu i determinacja w walce o tożsamość zbiorową nie tylko budzą podziw całego świata, ale każą postawić pytanie o (re)definicję pojęcia ojczyzny „ideologicznej” i „prywatnej”. Stanisław Ossowski, wprowadzając to rozróżnienie, ojczyznę ideologiczną postrzegał jako odnoszącą się do obszaru całego kraju, prywatną do miejsca urodzenia, w którym spędziło się większą część życia bądź wytworzyło silne więzi emocjonalne, zwłaszcza w okresie dzieciństwa³¹. Tej pierwszej odpowiada więź ideologiczna, drugiej nawykowa, która pobudza do nostalgii w przypadku opuszczenia ojczyzny prywatnej. Chociaż bowiem mówi się, że emigrant tęskni po prostu za swoim krajem – ojczyznę ideologiczną, jednak w istocie nostalgia ta odnosi się do jego własnych doświadczeń biograficznych miejsca. Obecnie wzmocnienie więzi ideologicznej, w myśl współczesnych tendencji do rozmywania identyfikacji zbiorowych, zwłaszcza w ich ramie narodowo-etnicznej, było często dyskursywnie etykietowane jako tendencje nacjonalistyczne. Tymczasem dziś taką retorykę stosuje wyłącznie propaganda rosyjska, podczas gdy cały świat przyznaje Ukrainie prawo do budowania tożsamości w oparciu o „swoje miej-

30 M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne*, s. 26.

31 S. Ossowski, *O narodzie i ojczyźnie*, Warszawa 1984, s. 26.

sce” i wyraźnie widać, że nie da się tego zrobić inaczej niż poprzez silną z nim identyfikację w wymiarze biograficznym i zbiorowym. Mamy więc do czynienia z jeszcze inną odmianą repatriotyzacji – wzmocnienie więzi z miejscem – odczynną stało się kluczem do budowania oporu przeciw agresorowi. W zasadzie uznać można to za konstatację oczywistą – być może nasze zadziwienie i podziw wobec postawy Ukraińców związany jest właśnie z faktem osłabienia takich dyskursów w ostatnich latach, uznania ich za zbyt tradycyjne, nienowoczesne i ograniczające. To poczucie kontrastu między dyskursywnie skonstruowaną rzeczywistością a realnością wydarzeń ostatnich dni staje się niejako „odkryciem” – nikt się nie spodziewał, że Rosja napotka na taki opór.

Jest jeszcze co najmniej jeden ważny aspekt obecnej sytuacji – oprócz osób starszych kraj opuszczają wyłącznie kobiety i dzieci. Mężowie i ojcowie zostają. W tej sytuacji opuszczenie miejsca ma znaczenie podwójnej separacji – od miejsca domu i miejsca, którym jest drugi człowiek.

W momencie, gdy powstaje ten tekst, trudno jest tworzyć konkretne diagnozy zarówno w odniesieniu do rozwiązań politycznych (kiedy zakończy się wojna i w jaki sposób), jak i biograficznych – np. na ile obecne uchodźstwo w sposób trwały „doprowadzi do powstania nowych wymiarów historii życiowej jednostki” – czy stanie się ono emigracją permanentną, czy też „epizodem” w biografii, który będzie miał charakter formacyjny, stanie się punktem zwrotnym... Tego na razie nie wiemy, przedstawione tu refleksje stanowią, jak zauważyłam, „gorący” opis rzeczywistości, a zapoznający się z tym tekstem Czytelnik dysponuje już zapewne pełniejszą wiedzą³². Uwagi te nie mają jednak

32 Warto wspomnieć tu o projekcie „24.02.2022, 5 rano: Świadczenia wojny”, w ramach którego od czerwca 2022 roku w Polsce i na Ukrainie zbierane są świadectwa na temat wojny. Anna Wylegała, jedna z realizatorek projektu w zaproszeniu na seminarium poświęconego temu badaniu pisze: „Nagrywaliśmy w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Kielcach, Gdyni i Lublinie, ale również wielu mniejszych miejscowościach w całej Polsce. Nasze rozmówczynie (bo ponad ¾ z nich to kobiety) pochodzą z różnych części Ukrainy, do Polski dotarły albo bezpośrednio, albo przez inne kraje (np. Węgry, Estonię, Rosję), mają za sobą różne doświadczenia, w tym rosyjską okupację. Podczas rozmów z nami mówią o swoim doświadczeniu wybuchu wojny, jej pierwszych dniach lub tygodniach na Ukrainie, decyzji o opuszczeniu kraju, podróży do Polski oraz procesie adaptacji do życia w naszym kraju. Część z nich już wróciła na Ukrainę, część wyjechała dalej. Więcej o projekcie <https://swiadcetwawojny2022.org/>, dostęp: 18.01.2023.

wyłącznie spekulatywnego charakteru. Niezależnie od tego, w jaki sposób sytuacja będzie się dalej rozwijać w wymiarze losów indywidualnych i kolektywnych, z pewnością jesteśmy obecnie świadkami znaczącego zwrotu „ku”, czy też namysłu „nad” znaczeniem i wartością „miejsca” w jego tradycyjnych odniesieniach – domu i kraju oraz atrybutami przestrzeni, które postrzegamy jako oczywiste – swoboda przemieszczania się, bezpieczeństwo, brak ograniczeń, niezależność. Wszystkie te cechy okazują się być dzisiaj niejako na nowo znaczące w obliczu możliwości ich utraty.

Podsumowanie

Jak zaznaczyłam na początku, w tekście tym nie stawiam konkretnych tez czy diagnoz. Jest jeszcze za wcześnie, aby to czynić. Przedstawione tu przemyslenia traktuję jako zaproszenie do refleksji, możliwych kierunków poszukiwań i badań w obszarze podejścia biograficznego. Z pewnością opisane tu spektakularne w wymiarze jednostkowym i zbiorowym wydarzenia wymagają systematycznego namysłu i są bardzo ważnym elementem doświadczeń biograficznych właśnie przez ich powszechność. Jeśli chodzi o relację między miejscem a biografią w świetle pandemii czy aktualnie trwającej wojny, to – jak starałam się pokazać – zapewne ich nowość polega nie tyle na ich wyjątkowości w historii społeczeństw, ile na nieoczywistości tych doświadczeń w porządku indywidualnych biografii i zbiorowych dyskursów współczesności. Interpretacja indywidualnych doświadczeń biograficznych zawsze pozostaje częścią procesu społecznego konstruowania rzeczywistości³³. Na razie otwartym pozostaje pytanie, czy zdarzenia ostatniego czasu jedynie chwilowo „zachwieją” konstruowanym przez współczesność obrazem świata, czy też zweryfikują budowane w ostatnich dekadach sposoby interpretacji, czy będziemy mieli do czynienia z powrotem do zakorzenionych w kulturze motywów, np. traktujących *miejsce* jako niezbędny element budowania spójności biograficznej, czy też wypracujemy alternatywne sposoby opisu świata, w którym żyjemy.

33 P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, tłum. i wstęp J. Niżnik, Warszawa 2010.

Streszczenie: Artykuł jest refleksją nad znaczeniem miejsca w biografii w kontekście kultury współczesnej oraz ostatnich wydarzeń globalnych – pandemii i wojny, stanowiących ramę dla doświadczeń biograficznych. W odniesieniu do pierwszego aspektu wskazane są cechy kultury współczesnej unieważniające znaczenie miejsca jako stałego punku odniesienia w biografii. Z kolei doświadczenie pandemii i zapośredniczone doświadczenie wojny w Ukrainie analizowane są jako czynniki wymuszające (re)definicję relacji między miejscem i biografią oraz przepracowanie doświadczeń sformatowanych przez współczesność. Artykuł jest wstępną propozycją zmierzenia się z tą problematyką. Wymaga ona podjęcia systematycznej eksploracji również w polu badań biograficznych.

Słowa kluczowe: Biografia, miejsce, dom, pandemia, wojna.

Bibliografia

- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Kraków 2006.
- Berger P, Luckmann T., *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, tłum. i wstęp J. Niżnik, Warszawa 2010.
- Burszta W., *Kilka tez z zakresu iterologii*, „Borussia”, 24/25 (2001) s. 5–16.
- Eliade M., *Okultyzm, czary, mody kulturalne: eseje*, tłum. I. Kania, Kraków 1992.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski. Poznań 2000.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2002.
- Gillis J. R., *Memory and Identity: The History of Relationship*, w: *The Politics of National Identity*, red. J. R. Gillis J. R. Princeton, New Jersey 1994, s. 3–24.
- Hoerning E., *Rola wydarzeń życiowych: doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej*, tłum. M. M. Ziółkowska, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek J., M. Ziółkowski, Warszawa–Poznań 1990, s. 127–135.
- Jacyno M., *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007.
- Joas H., *Dangerous Nouns of Process: Differentiation, Rationalization, Modernization*, w: *The Art and Science of Sociology: Essays in Honor of Edward A. Tiryakian*, red. R. Robertson, J. Simpson, London 2016, s. 149–162.
- Każmierska K., *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Kraków 2008.
- Każmierska K. i in., *Transnational Work in the Biographical Experiences*, w: *The Evolution of European Identities Biographical Approaches*, red. R. Miller, G. Day London 2012, s. 76–101.
- Kersten K., *Stulecie przesiedleńców: Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii*, w: *Przeprócić za wypędzenie?: wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa*

- o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej, red. K. Bachman, J. Kranz, Kraków 1997 s. 106–107.
- Komunikaty z badań CBOS: 17/2021, *Wyjazdy wypoczynkowe Polaków w 2020 i plany na 2021*, *Wyjazdy wypoczynkowe Polaków w 2019 i plany na 2020*, 15/2020.
- Łukowski W., *Spółeczne tworzenie ojczyzn: studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Warszawa 2002.
- Marody M., *Jednostka i społeczeństwo*, Warszawa 2014.
- Mika B., *Suplikacje „Święty Boże” i ich muzyczny rezonans*, „Muzyka Religijna: Między Epokami i Kulturami”, 1 (2008) s. 149–172.
- Niemcy: boom na baseny ogrodowe, hurtownie świecą pustkami, Bankier.pl, 17 lipca 2020, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Niemcy-boom-na-baseny-ogrodowe-hurtownie-swieca-pustkami-7925600.html>, dostęp: 17 maja 2022.
- O'Neill M., *Biographical Research On The Move: Theorising, Experiencing, Imagining (The Chicago School Reloaded)*, „Przegląd Socjologiczny”, 68 (2019) nr 4, s. 99–124.
- O'Neill M., Roberts B., *Walking Methods: Research on the Move*, London 2019.
- O'Neill M., Hubbard P., *Walking, Sensing, Belonging: Ethno-Mimesis as Performative Praxis*, „Visual Studies”, 25 (2010) nr 1, s. 46–58, DOI: 10.1080/14725861003606878.
- Ossowski S., *O narodzie i ojczyźnie*, Warszawa 1984.
- Schütz A., *O wielości światów: szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska; red. nauk. A. Manterys, Kraków 2012.
- Tuan Yi-Fu., *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987.
- Urry J., *Socjologia mobilności*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2008.
- Waniek K., *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków. Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach autobiograficznych*, Łódź 2020.